

Michał ZgrzendeK

student prawa Uniwersytetu Śląskiego

Chyba wszyscy możemy się zgodzić, że nieróżniące się od siebie dni, w których wykonujemy podobne czynności, zlewają się ze sobą w naszych wspomnieniach. Obojętnie, czy mówimy o monotonnych dniach spędzonych w pracy, podczas wypoczynku czy też właśnie w szkole. W moim przypadku faktycznie większość dni spędzonych w Kasprowiczu tworzy w pamięci taką jednorodną masę. Gdy myślę o tym minionym czasie, przypominam sobie korytarze, przechadzających się nimi ludzi, klasy i siedzących w nich znajomych, a także nauczycieli tłumaczących nam jakieś zagadnienia przed tablicą. Gdyby zamienić w zdjęcie to wspomnienie, o którym w momencie pisania myślę, a ktoś zapytałby mnie, kiedy lub w jakich okolicznościach zostało ono wykonane, nie potrafiłbym mu na to pytanie odpowiedzieć.

Jednak przez tę mgłę wspomnień przebijają się światła unikatowych wydarzeń. Zawsze z uśmiechem na twarzy odtwarzam sobie chwile, w których ta szkolna rzeczywistość była przełamywana. Do takich chwil należą wycieczki szkolne, akademie czy chociażby luźne rozmowy ze znajomymi lub z nauczycielami.

Jeśli chodzi o te pierwsze, to na pewno na pierwszy plan zawsze będzie wysuwać się ich oryginalność oraz, chyba nie będzie przesadą, jeśli użyję tego słowa – rozmach. Najsilniej zapisały się w mojej pamięci wycieczki na Ukrainę oraz na Litwę. W swoim życiu zwiedziłem pokaźną ilość krajów i byłem w wielu pięknych i ciekawych miejscach. Jednak dopiero wyjazdy organizowane przez nauczycieli z Kasprowicza pokazały mi, jak piękny jest wschód Europy – Ukraina stanowiąca połączenie typowo wschodniej surowości z pięknem zabytkowych miast i fortec oraz Litwa urzekająca swoją historią. Warte podkreślenia jest, że żadna z tych wycieczek nie odbyłaby się, gdyby nie zaangażowanie naszych szkolnych mistrzów wycieczek – nauczycieli, których zawsze będę ciepło wspominał.

O tych unikatowych wspomnieniach mógłbym opowiadać jeszcze przez co

najmniej kilka stron, jednak ograniczona ilość miejsca, zmusza mnie do przejścia do słowa końcowego. Czy przywołuję te unikatowe momenty, czy też codzienną rzeczywistość, zawsze robię to z uśmiechem i lekką nutą nostalgii. Dziękuję wszystkim ludziom Kasprowicza za te wspomnienia, za wspaniały czas mojego życia.